

# Marszałek Józef Piłsudski o polowaniach

Niedawno przypadała 60. rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego. Z tej okazji w Polsce odbyło się trochę - rocznicowych uroczystości i powspominano poglądy tego wybitnego Polaka, na którego wielu naszych polityków lubi się powoływać. Ponieważ mieliśmy w rękach książkę Mieczysława Lepeckiego *Józef Piłsudski na Syberii* (wydaną w 1936 roku), a ściślej jej rozdział, w którym mowa jest o stosunku Piłsudskiego do myślistwa, gdyż będąc na zesłaniu na Syberii zdarzało mu się polować, postanowiliśmy przytoczyć jej fragment w „Dzikim Życiu”:

Myśliwym „zawziętym”, jakich w Polsce spotyka się wielu, Marszałek Piłsudski nie był właściwie nigdy. Łowy traktował jako sposób dostarczania pożywienia mięsnego, albo po prostu jako pretekst do przebywania z przyrodą. Zawsze daleki był od zabijania zwierząt niepotrzebnie, dla sportu. Nigdy nie przychodziło mu na myśl zabijać więcej zwierzyny, aniżeli potrzebowałyby sam lub jego najbliżsi. Nigdy nie polował dla samej przyjemności polowania, czyli w przełożeniu na język zwykły - dla przyjemności zabijania. To nastawienie charakteryzuje opowieść o polowaniu na łosie i jelenie. Otóż gdy pewnego razu zapytałem, czy w czasie pobytu na Syberji polował na grubego zwierza, odpowiedział mi w tych słowach: Na Syberji do grubego zwierza zalicza się niedźwiedzie i łosie, a na południu również jelenie. Poluje się na te ostatnie na nartach. Wybiera się czas, gdy śnieg po lekkim stajaniu na powierzchni zamarza ponownie. Tworzy się wówczas pokrywa dostatecznie silna, aby utrzymać człowieka na nartach, ale za słaba aby utrzymać jelenia lub łosia. Sybirak, wypatrzywszy w takim czasie np. jelenia, goni go z wielką łatwością, podczas gdy zwierzę zapada się co chwilę, kalecząc się dotkliwie o ostre kandy zlodowaciałego śniegu. Już po krótkiej chwili ślad uciekającego stworzenia znaczy krew. Nieszczęsne zwierzę dobywa wszystkich sił, kaleczy się jednak coraz więcej i coraz bardziej słabnie. Po pewnym czasie myśliwiec dopada zdobyczy i zabija. Otóż, widzicie, ja nigdy nie zdobyłbym się na wzięcie udziału w takim barbarzyństwie i dlatego nigdy na Syberji na grubego zwierza nie polowałem.